



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 25 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 203.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 10 fen.; zwyczajnie 3) fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej st. m. Warszawy.

Wczoraj w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej, zwołanej z wyboru ludności stołecznego miasta kraju naszego. Uroczystość otwarcia rozpoczęły nabożeństwa w katedrze oraz w synagodze żydowskiej.

W katedrze.

O godz. 10 i pół rano katedra S-go Jana szczerze już była wypełniona. Przez środek kościoła utworzono szpaler do prezbiterium, dla przybywających radnych i członków zarządu miasta.

W prezbiterjum, w pierwszym rzędzie, na umyślnie przygotowanych trzech fotelach zajęli miejsca prezydent ks. Lubomirski, mając po bokach przedstawicieli władz okupacyjnych hr. Kwileckiego i prezesa Rady miejskiej dr. Brudzińskiego. Dalej zajęli miejsca nacelnik milicji miejskiej ks. Fr. Radziwiłł, burmistrz inż. p. Drzewiecki, rektor politechniki Straszewicz, wszyscy radni chrześcijanie i mała część radnych żydów oraz członkowie dotychczasowego zarządu miasta.

Pięć minut po 10 i pół otoczony liczną asystą wyszedł ks. arcybiskup A. Kakowski i skłoniwszy się w stronę prezbiterjum rozpoczął uroczyste nabożeństwo, podczas którego śpiewał chór katedralny.

W synagodze.

Już o godz. 9 i pół synagoga była przepełniona. Na galerjach miejsca zajęły panie.

W pierwszym rzędzie ławek ze strony prawej zasiadli prezes R. M. dr. Brudziński, prezydent ks. Lubomirski, domniemany drugi burmistrz dr. Z. Chmielewski, nacelnik milicji ks. Radziwiłł i hr. Kwilecki w mundurze i pikielhaubie. Po lewej stronie zasiadł zarząd gminy Starozakonnych, za nimi rabini warszawscy, a dalej radni - żydzi i prawie wszyscy radni chrześcijanie.

Po krótkim nabożeństwie, odprawionem przez kantora Sirote przy śpiewie chóru synagogi, na mównicę wszedł kaznodzieja, radny dr. Poznański, który rozpoczął mowę swą ustępem z psalmu w języku hebrajskim.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem przez chór synagogi „Boże coś Polskę”.

W synagodze honory gościom czyniła konsul B. Eiger i inż. Z. Dekler. Przed synagogą zebrały się tłumy. Porządek utrzymywała milicja miejska.

Przed otwarciem posiedzenia.

Na Placu teatralnym tłumy. Porządku przestrzega milicja. Zaproszeni goście zaczynają się zjawiać o godz. 11-ej, radni zaś przybywać zaczynają z katedry o godz. 11-ej m. 45, witani przez uformowaną w szpalery publiczność.

U wejścia do magistratu kordon utworzyła młodzież uniwersytecka, witając owacyjnie rektora.

Punktualnie o godz. 12-ej na wieży ratuszowej daje się słyszeć hejnał czterokrotnie powtórzony na cztery strony świata. Jednocześnie na wieży ratuszowej podnosi się i powiewa ponad miastem sztandar biało-amarantowy.

W tej chwili rozpoczyna się

I-sze posiedzenie Rady miejskiej.

O godz. 12 w południe w sali kolumnowej Magistratu, przybranej krzewami i portretami Dekerta, Matachowskiego, Kołłątaja i Ign. Potockiego — 1-sze uroczyste posiedzenie Rady miejskiej Warszawy rozpoczął dzisiaj podniosłem przemówieniem prezydent m. st. Warszawy, książe Zdzisław Lubomirski.

Książę-prezydent oświadczył, że przychodzi dziś do sprawowania rządów gospodarki miejskiej Rada miejska Warszawy. Rozpoczyna pracę nad podniesieniem kultury i dobrobytu mieszkańców stolicy.

Rok mija, jak zrzadzeniem wypadków, spadło na nas — mówił książę — brzemie roztoczenia opieki nad ludnością i miastem stołecznym kraju.

Prezydent ks. Lubomirski odwołuje się do Rady miejskiej o skuteczną pomoc i stwierdza, że stać dziś trzeba twardo na straży interesów kraju i stolicy. Wszystkim nam przyswieca jeden cel, jedno dążenie: dobro powierzonych nam — mówił książę — ukołowanej sprawy na progu nowego wchodzącego życia, Polski, niezależnej Ojczyzny.

W zakończeniu książę-prezydent w imieniu ludności i miasta złożył hołd pierwszej Radzie miejskiej.

Następnie prezes Rady miejskiej, rektor uniwersytetu warszawskiego, dr. Józef Brudziński wygłosił następujące przemówienie:

Mowa prezesa Rady miejskiej dr. Józefa Brudzińskiego.

Ogłosiliśmy pierwsze zebranie Rady miejskiej st. m. Warszawy za otwarte, zapowiedział najbliższe posiedzenie na piątek o godz. 7 wieczorem, dla dokonania wyboru sekretarzy prezydium i komisji, poczem wygłosił przemowę, w której stracił jasno a barwnie historję samorządu miejskiego w Warszawie.

Dalszy ciąg przemówienia prezesa Rady miejskiej zwrócił do radnych, wskazując im obowiązki, jakie na nich ciążyą i zadania, jakie mają do wykonania.

„Zebrałiśmy się dziś — mówił prezes — po raz pierwszy od lat wielu, ażeby wspólnie obradować nad gospodarką i czuwać nad rozwojem naszej stolicy. Zadania, jakie nas czekają, można streścić w trzech zasadach: 1) Samorząd miejski musi uczynić zadość wszystkim potrzebom publicznym, nad których zaspokojeniem inicjatywa prywatna nie będzie pracowała, gdyż nie dają one korzyści materialnych; 2) Samorząd może przejąć we własną administrację te działy produkcji, które służą użyteczności publicznej, są jednak jej źródłem dochodów; 3) Samorząd powinien otaczać szczególną opieką ludność uboższą w celu podniesienia jej na wyższy stopień kultury i dobrobytu. Zadania publiczne wielkiego miasta polegają na stworzeniu zdrowych warunków życia fizycznego i moralnego ludności, oraz na ułatwieniu procesu produkcji i rozdziału. W tych zadaniach opieka nad zdrowotnością publiczną obejmuje najszerszy zakres działalności municypalnej.

O tem wszystkiem radzić będziemy, wysuwając pewne sprawy z inicjatywą własną, inne przyjmując na wniosek magistratu i władz. Radzić będziemy — wierze

mocno — w duchu twórczym, nie tylko krytycznym, bo chwila jest zbyt poważna, by nawet opozycja mogła się ograniczyć tylko do jałowej krytyki.

Schodząc się będziemy tu na radę z uczuciem, o jakim mówi nasz wieszcz: „A człowiek poczciwy, idąc na radę narodową, pełne ma serce miłości ojczyzny”.

Nie przeszkodzą nam w obradach różnice partyjne, dożyliśmy bowiem chwili, gdy nie ma wśród nas takich, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji”, nie ma takich, którzy mówią: „Niech leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji”. Dożyliśmy bowiem chwili, gdyśmy zrozumieli, że „zasiewać trzeba miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia, a wyrosnie Rzeczpospolita wielka i potężna”.

Słowa końcowe prezesa Rady sala przyjęła burzliwym oklaskiem.

Deklaracja zasadnicza.

Dr. Leon Babiński odczytał następnie wspólną deklarację następujących stronnictw, reprezentowanych w Radzie miejskiej: Koła międzypartyjnego, polityki realnej, narodowej demokracji, polskiej partji postępowej, zjednoczenia postępowego, stronnictwa narodowego, komitetu demokratycznego, grupy radykałów narodowych, socjalistów polskich, związku patriotów, stronnictwa ludowego, związku narodowego robotniczego, związku niepodległościowego, grupy pracy narodowej i ligi państwowości polskiej.

Brzmi ona, jak następuje:

W chwili olbrzymiego napięcia wojny obecnej, która zwała na Naród Polski brzemie klęsk materialnych, ale jednocześnie otworzyła przed nim widoki odbudowania własnego państwa, powołany został do życia samorząd stołecznego miasta Warszawy.

Odczuwając powagę chwili historycznej tak wielkie w Narodzie budzącej nadzieje, my, pierwsza Rada miejska stolicy polskiej, utworzona w prze ważnej większości swojej w drodze dobrowolnego patriotycznego porozumienia się różnych warstw i odłamów społecznych oraz różnych kierunków politycznych polskich, składamy na pierwszym uroczystym zebraniu naszym następujące oświadczenie:

Do gospodarczej i kulturalnej działalności powołani, siły i umiejętności nasze ku temu wyteżymy, aby gospodarstwo i kulturę Warszawy w duchu narodowym i na podstawie równouprawnienia obywatelskiego podźwignąć, aby klęski i ciężary, jakie wojna miastu przyniosła i jeszcze przynieść może — złagodzić, przedewszystkiem zaś, aby ludność pracującą, tak ciężko przez wojnę dotkniętą, materialnie i moralnie ratować. Te prace nasze pełnić będziemy w rozumieniu, że samorząd Warszawy jest pierwszym krokiem do odbudowy Państwa Polskiego. Niepodległe Państwo Polskie, wyposażone w organy i środki, niezależności jego wyrażające i zabezpieczające — oto cel najwyższy dawnych i obecnych wysiłków Narodu Polskiego. Oto i nasz święty cel, do którego dążymy. W przekonaniu, że wojna obecna cel ten ziści, składamy hołd wiernym synom Ojczyzny, którzy od półtora wieku przelewali i przelewają krew za Wolność i Niepodległość Polski

Deklaracje dodatkowe

złożyli: Radny Józef Ciszewski imieniem bloku socjalistycznego, radny Krowberg imieniem socjal-demokratów i radny Hirsahorn imieniem komitetu żydowskiego ludowego.

Deklarację bloku socjalistycznego większość przyjęła silnym sykaniem, część zaś publiczności i kilku radnych oklaskami.

Deklaracja socjal-demokracji przyjęta została spokojnie, lecz również z oznakami protestu.

— Nie sykałi Nawotywał ktoś z centrum.

Po przemówieniach socjalistycznych zabrakł głos przewodniczący Rady, oświadczając, że deklaracja ogólna zasadniczej swojej treści, zawiera również postulaty socjalne, tylko zapowiada nie nienawiść dla jakiegokolwiek bądź klasy, ale zwiastuje miłość całego narodu.

Huczne oklaski całej sali towarzyszyły tym słowom.

Złożono następnie deklarację żydów ludowców, przerwana sykaniem w tem miejscu gdzie postulat zasadniczy wskazywało:

szkoły żydowskie z wykładami w języku żydowskim, oklaskami zaś przyjęto oświadczenie, że grupy, które reprezentuje mowa, „uznają polski charakter kraju”.

Po tych deklaracjach przewodniczący odczytał przywieziony przez prof. dr. Napoleona Cybulskiego

adres Rady miejskiej krakowskiej

na pergaminie, barwnym archaicznym drukiem złożony.

Okrzykiem

„Niech żyje Polska”!

zamknął pierwsze posiedzenie Rady miejskiej dr. rektor Brudziński.

Tłumy na placu nie rozchodziły się do ukończenia uroczystości.

Ruch kołowy wstrzymano, umożliwiono jedynie komunikację tramwajom.

Adresy.

Oprócz adresów Rady miasta Krakowa, dziś w nocy na ręce prezesa Rady miejskiej, dr. Brudzińskiego, nadszedł adres wszystkich większych miast Galicji, podpisany przez p. Konstantego Srokowskiego.

Nadto złożono również adres kobiecy, pokryty wieloma podpisami oraz szeregi innych adresów, powitań, życzeń i t. p.

Oświadczenie przedstawicieli Polsk. Partji Socjalist.

„Kurjer polski” dzisiejszy umieścił następujące oświadczenie radnych, należących do Polsk. Partji Socjalist. (Frakcja rewolucyjna):

„Wychodząc z zasady, że w chwili, kiedy się waży losy Polski, niezbędne jest zmanifestowanie łączności wszystkich elementów narodu w ogólnem dążeniu do odzyskania Niepodległego Państwa Polskiego, podpisaliśmy wspólną deklarację 84 członków Rady Miejskiej, zawierającą ten zasadniczy postulat. Musieliśmy to uczynić i z tego względu, że nasze przyłączenie się było jednym z warunków dojścia do skutku deklaracji ogólnej.

Deklaracja ta z natury rzeczy musiała być kompromisowa; podpisaliśmy je ze względów taktycznych, nie odstępując ani na jotę od swego programu socjalistycznego. Stanowisko nasze określiliśmy w osobnej deklaracji, którą słożymy na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Tomasz Arciszewski,
Gustaw Daniłowski”.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

24-go lipca. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Natarcia angielskie na front Thiepval—Guillemont dokonały, jak się okazało, części jedenastu dywizji angielskich, z których niektóre sprowadzono spiesznie z innych frontów. Jedyną korzyść, jaką nieprzyjaciel udało się osiągnąć na całej linii, a której jeszcze nie naprawiliśmy, wtargnięcie do kilku domów w Pozieres, musiał opłacić nadzwyczaj ciężkimi i krwawymi stratami. W Languerval pobili ich w przeprowadzonym z rozmachem kontrataku sławni grenadjery brandeburscy. Na południowym zachodzie od Guillemont w dole po zwirze, gdzie się przeciwnik przejściowo zagnieździł, wzięto do niewoli nieraznych 3 oficerów i 141 żołnierzy. Na południu od Somme pod Soyecourt i na zachodzie od Vermandovillers, rozchwały się w naszym ogniu mniejsze przedsięwzięcia Francuzów. Walki artyleryjskie łagodniały tylko przejściowo. Według dotychczasowych obliczeń nasza zdobycz w walkach od 15 lipca wynosi 58 karabinów maszynowych. Na prawo od Mozy walka artyleryjska wzmagala się kilkakrotnie. Piechota nie była tutaj czynną.

Z widowni wschodniej.

Na północnej części frontu i na froncie armii generała hrabiego Bothmera nic się nie wydarzyło, prócz polityczek patroli. Na północnym zachodzie od Beresteczka odparto zupełnie silne natarcia Rosjan.

Z widowni bałkańskiej.

Bez zmiany.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 24-go lipca.

Z widowni rosyjskiej.

Położenie jest niezmiennione.

Na wzgórzach na północy od wawozu Peislep i pod Sobaczewką na Wołyniu odparto ataki rosyjskie. W Galicji wschodniej na południu od Dniestru ogniem artylerji udaremniłno zbliżenie się oddziałów nieprzyjacielskich. Na północy od Dniestru wojska nasze wykonały skuteczne napady nocne.

Z widowni włoskiej.

Przeciwko stanowiskom naszym na południa od Vai Lugana, oraz w okolicy Ponevegio i Pellegrino skierował nieprzyjaciel bez najmniejszego powodu swe silne ataki. Liczne bataljony włoskie ruszyły o świcie około Cima Musora, wzdłuż pasma granicznego dwukrotnie do ataku. Za każdym razem przeciwnik musiał się cofać z najcięższymi stratami. W okolicy Monte Zebio załamały się w ciągu przedpołudnia cztery natarcia. Po południu Włosi powtórzyli jeszcze dwukrotnie atak na północne skrzydło naszego frontu. Zostali oni odparci z dużymi stratami. Na wzgórzach na północy i południu od wzgórza Panevegio, w ciągu nocy, załamały się jeszcze ataki skierowane na Fedaja i na wzgórze na południu od Pennegrino. Na frontach karyntyjskim i Isonzo nie wydarzyło się nic znamiennego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEDEN, 24 lipca. Urzędowo.

Eszkadra latawców morskich noy dzisiejszej obrzuciła bardzo skutecznie bombami ciężkimi, lekkimi, oraz wznecającymi pożary—urządzenia wojskowe w San Giorgio di Novara i Gorgo Monfalcone. Zaobserwowano liczne silne pożary. Mimo zacieklego ostrzeliwania, latawce powróciły szczęśliwie.

Komenda floty.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 23 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 lipca.

Front zachodni: Na lewym skrzydle stanowisk ryskich trwają walki z wojskami niemieckimi.

W okolicy wsi Martyszki (11 km. na północnym wschodzie od Smorgoni) powiodło się nam wziąć kawałek rowu nieprzyjacielskiego przy pomocy nocnego ataku.

Ciężka artylerja niemiecka ostrzeliwała nadzwyczaj gwałtownie odcinek na wschodzie od Baranowicz.

Na południu od Lipy wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela dalej wstecz, posunęły się naprzód przez miasteczko Beresteczko i zyskały teren ku zachodowi.

Wojska generała Zacharowa wzięły do niewoli w nocy z dnia 20 na 21 lipca, przeszło 300 oficerów, w tem 1 generała i 1 pułkownika, oraz przeszło 12 tysięcy żołnierzy, tak, że ogólna cyfra jeńców niemieckich i austriackich łącznie z oficerami, w ciągu operacji od 16 lipca, wynosi 26 tysięcy ludzi. Liczba zdobytych armat i karabinów maszynowych zostanie dopiero stwierdzona.

W okolicy wsi Werben i Płaszów (5,5 km. na południu od Werben) na prawym brzegu Styru, na południu od ujścia Lipy, został otoczony 13-ty austriacki pułk obrony krajowej. Cały pułk poddał się.

Galicja: W okolicy wsi Worodeta (6,5 km. na południu od Tatarowa) na drodze Delatyn—Marmarosz—Szigeth, wydarłiśmy nieprzyjacielowi wczoraj kilka pagórków, wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. W tej samej okolicy na wschodzie od miejscowości Jarańcze (9 km. na północny zachód od Delatyna) wzięliśmy do niewoli kompanję austriacką z karabinami maszynowymi.

Front kaukaski: Na wybrzeżu Morza Czarnego wypędziły nasze wojska Turków z szeregu rozbudowanych stanowisk na zachodzie od Platany i posunęły się o kilka wiorst w kierunku rzeki Fól (30 km. na zachód od Platany). Wśród wziętych tam jeńców znajduje się Zia-Bej, komendant 1 pułku i przywódca ochotników, ze sztandarem i kancelarją. Wpadły też w nasze ręce składy granatów ręcznych.

Przy zdobyciu Gümüşkane, w okolicy którego znajdują się opuszczone kopalnie srebra, wzięliśmy jeńców, zdobyliśmy armaty i obóz.

Na północnym wschodzie od Khalid—Hiflik wzięły wojska nasze w ataku do niewoli 7 oficerów i 120 askarów. Liczba jeńców wzrasta ciągle. Poprzedniego dnia wzięliśmy w tej samej okolicy dwa lazarety polowe V-go tureckiego korpusu armji, wraz z personelem, chorymi i rannymi, wśród których znajduje się dowódca 98 pułku.

PETERSBURG, 22 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 22 lipca wieczorem:

Front zachodni: Na lewym skrzydle stanowisk pod Rygą przyszło do licznych gwałtownych starć z nieprzyjacielem. Oddziały nasze wdaryły się na wielu punktach w szanice pierwszej linii nieprzyjacielskiej. Obustronny ogień artyleryjski był bardzo gwałtowny.

Na lewym brzegu Lipy, w okolicy wsi Swiniacze, na wschód od Gorochowa, wykonały nasze patrole śmiały atak wywiadowczy, podczas którego wzięły do niewoli posterunek niemiecki, złożony z oficera i 42 żołnierzy.

Front kaukaski: W dalszym przebiegu ofensywy obsadziły wojska nasze Ardaze (20 wiorst na północnym zachodzie od Gümüşkane) i wzięły do niewoli 16 oficerów i 26 askarów z 3 karabinami maszynowymi, wśród nich komendanta 29 pułku.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 24 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 23 lipca.

Krażownik „Midilli” natknął się dn. 22 lipca na południu od Sewastopola na silne nieprzyjacielskie morskie siły zbrojne. Ponieważ „Midilli” usiłowało odciąć drogę, musiał się on wdać w walkę, trwającą cztery godziny, z okrętem rosyjskim typu „Cesarzowa Marja” i z czterema torpedowcami również nowego systemu. Pomimo ataku, oraz pomimo, że okręty nieprzyjacielskie bezustannie otrzymywały posiłki, krażownik „Midilli” dzięki dzielności swego kierownika przerwał łańcuch nieprzyjacielski i wrócił pomyślnie.

Wyprawa torpedowców niemieckich ku wybrzeżom angielskim.

BERLIN, 24 lipca. Urzędowo donoszą:

W nocy z 22 na 23 lipca niemieckie torpedowce przedsięwzięły z Flandrii wyprawę aż prawie do ujścia Tamizy, nie spotkawszy się tam z nieprzyjacielskimi siłami morskimi. Podczas powrotu napotkały one dnia 23 lipca rano na kilka angielskich małych krażowników klasy „Aurora” i kontrtorpedowców. Wywiązała się krótka walka artyleryjska, w toku której ugodzono w nieprzyjaciela. Nasze torpedowce powróciły nieuszkodzone do swych punktów oparcia.

Cesarz na froncie wschodnim.

BERLIN, 24 lipca.

Cesarz Wilhelm udał się z frontu zachodniego na front wschodni. W otoczeniu cesarza znajduje się szef sztabu generalnego.

Ustąpienie Sazonowa.

Biuro Wolffa donosi z Petersburga: W piśmie do Sazonowa cesarz Mikołaj podnosi gorliwość, z jaką minister spełniał instrukcje cesarskie, wydawane w myśl poczucia sprawiedliwości i honoru ojczyzny. Cesarz wyraził żal, że stan zdrowia ministra zmusza go do opuszczenia stanowiska.

Prasa rosyjska pozwala domyślać się, że choroba Sazonowa stała się jedynie pretekstem do jego zwolnienia, nie będąc właściwą przyczyną. Sazonowowi zarzucono, że miał sprzeciwić się ku liberalizującym organizatorom zwycięstwa, którzy spychali Rosję w coraz bardziej przytłaczającą zależność od poszczególnych mocarstw (Anglja). Głównym zadaniem Stürmera ma być dlatego uprawianie polityki wyraźnie rosyjskiej.

Siery dyplomatyczne Petersburga ustąpienie Sazonowa zestawiają z dwoma faktami: po pierwsze—z niezwykle pesymistyczną oceną sytuacji wojennej, która wyszła na jaw podczas ostatnich posiedzeń rady koronnej w głównej kwaterze, po drugie zaś—z niezbyt różowymi widokami, jakie ma ewentualna pomoc Rumunji, na którą dotychczas stale liczono. Usunięcie Sazonowa jest w tych sferach uważane za policzek, wymierzony posłowi angielskiemu w Petersburgu, Buchananowi. Jeżeli przy zmianie ugrupowania ministerjum liczono się również z pewnymi względami ostrożności, to ustąpienie Sazonowa bez wątpienia nie znamienuje bezwzględnej polityki wojennej, która miałaby być uprawiana za wszelką cenę, z pominięciem wszelkich względów.

Głosy prasy.

Pisma berlińskie nie omawiają jeszcze obszernie ustąpienia rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Sazonowa. O przyczynach ustąpienia zjawiają się najrozmaitsze uwagi, z których wynika, że dotychczas niema jasnych informacji, jaki był ostateczny powód ustąpienia Sazonowa.

„Vossische Zeitung” pisze: Nie wiadomo dotychczas, co było ostateczną przyczyną dymisji Sazonowa. Znaczenia tej dymisji nie należy przeceniać, ale też niedoceniać jej nie trzeba. W każdym bądź razie znika z widowni jeden z tych, którzy doprowadzili do utworzenia koalicji przeciw państwu centralnym.

„Lokal-Anzeiger” zaznacza, że na obszernem polu konjunktur politycznych dają się zauważyć początki zmian. Tu i owdzie zjawia się już reakcja przeciwko postanowieniom konferencji paryskiej, powziętej wyłącznie w interesie angielskim. Czy dymisja Sazonowa stoi w związku z temi zaczynającymi się zmianami, o tem narazie nic stanowczego powiedzieć nie można.

KONSULENT PRAWNY

Aleksander v. Gersdorff.

przeniósł swe biuro do lokalu w tymże domu
Piotrkowska 84, parter, front.

Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant”, „Times” i „Daily Mail”, głoszą, że ustąpienie Sazonowa nie wpłynie na zmianę polityki rosyjskiej.

„Nieuwe van den Dag”, pisząc o zmianach gabinetowych w Rosji, twierdzi, że trudno uwierzyć, by w grę tu nie wchodziły względy polityki wyższej. Gazeta sądzi, że ustąpienie Sazonowa ma pewien związek z podróżą jego do Anglja i z omawianiem wespół z dyplomacją angielską rosyjskich celów wojennych.

Drugi nurkowiec niemiecki w Ameryce.

Berliński „Lokal-Anzeiger” powtarza niesprawdzone jeszcze wiadomości „Baseler Nachrichten” z Londynu: „Druga niemiecka handlowa łódź podwodna przybyła podobno do Long Island, na wschodzie od New-Yorku. Nurkowiec zarzucić miał kotwicę w dokach portu Bridge.

„Deutschland” pod wodą.

„Daily Telegr.” donosi z New-Yorku: 20 lipca o świcie niemiecka łódź podwodna „Deutschland” stała się niewidoczną. Z wybrzeża nie można jednak stwierdzić, czy to tylko maszty i peryskop zostały zwinięte, czy też łódź już odjechała. Informują, że okręty wojenne koalicji o pięćdziesiąt kilometrów od wybrzeża zarzuciły swe sieci.

Spustoszenia wojenne.

Francuski minister spraw wewnętrznych przedstawił—jak donosi „Berl. Tgt.”—parlamentowi raport o spustoszeniach w okolicach już nie zajętych przez Niemców. W 754 gminach, które zwłaszcza w lecie 1914 r. były widownią walk podczas pochodu niemieckiego nad Marne, spustoszenia zostały stwierdzone. W samym departamencie Marny 11,607 domów uległo zniszczeniu częściowemu, 3499 całkowicie. Departament Pas-de-Calais wykazuje 7660 budynków spalonych i zniszczonych zupełnie, a 6792 w połowie. Ogólny rachunek wykazuje w tych 754 gminach 16,699 domów zupełnie zniszczonych a 25,594 ruin połowicznych.

Niemcy zajmują jeszcze obszar 2554 gmin.

Na morzu.

Z Ymuiden donosi „Nieuwe Courant”: Zalega przybyłego tu w sobotę psowca donosi, iż parowiec ten był świadkiem stocznej we wtorek u wybrzeża Szkocji potyczki pomiędzy angielskimi nastrojowymi parowcami, pełniącymi zapewne służbę patrolową a niemieckimi łodziami podwodnymi. Z obu stron strzelano gwałtownie i niemieckie łodzie podwodne odniosły zwycięstwo. Strzelały one ciężkimi granatami. Widziano, iż na jednym z angielskich parowców wybuchł pożar, pozem parowiec zasnął tonąć. Dwa pozostałe parowce angielskie ścigane były przez łodzie podwodne.

Sudan przeciwko Anglii.

Z Konstantynopola donoszą, że, według informacji z najpewniejszych źródeł, emir Dafuru, Ali bin Dimar, wypowiedział angielskim wojnę świętą. Zebrał on wszystkie swych kabalów i wojska regularne i rozpoczął pochód do północnego Sudanu. Podczas walk, które po drodze miały miejsce, ponieśli Anglijcy dotkliwe klęski i musieli cofnąć się nad brzeg Nilu. Okolice górskie tej linii odwrotu zostały zajęte przez oddziały emira. Następnie emir Dafuru połączył się z plemieniem Sennussi, by podjąć wspólny atak. Do północnej Afryki posłał Ali bin Dinar liczne wojska i 8000 wielbłądów.

Konferencje wojskowe w Atenach.

Jak donosi „Temps”, grecki minister wojny zaważwał gen. Moszopolosa z Salonik do Aten, by wspólnie z nim obradować nad sytuacją militarną w Macedonji.

Zamach na pochód.

Wśród pochodu, urządzonego na rzecz uzbrojenia San-Francisco wybuchła bomba. Sześć osób zabitych, 29 poranionych. Aresztowano człowieka podejrzanego o wykonanie zamachu.

Katastrofa na rzece.

Wczoraj po południu na Sprewie pod Grüną w okolicach Berlina zdarzyła się katastrofa. Parowiec „Hindenburg” wpadł na osobową łódź motorową i przeciął ją w środku. Obiegają pogłoski, że 20 osób zatonęło.

Z Legionów.

Najnowszy rozkaz gen. Puchalskiego d. 2 lipca r. b. (poczta polowa 555) o Mewa:

Zołnierze Legionów!
Chwilowo krytyczna sytuacja na eksponowanym odcinku frontu powołała przed tobą tygodniami 2-gą Brygadę Legionów czasowo pod inne taktyczne kierownictwo.

Wyprobowani żołnierze karpaccy mieli wesprzeć kolegów broni i niezachwianie przetrzymać ważną pozycję, stanowiącą zamknięcie pierścienia decydujących stanowisk; -- poruczone im zadanie spełnili godnie, ze znaną i uznaną pocztą żołnierskiego obowiązku.

Ożywieni duchem nieustannej ofensywy, nie zadowolili się samym mężnym trwaniem ale świadomości grożącego niebezpieczeństwa, z własnej inicjatywy zręcznym i brawurowym wypadem w bok nieprzyjaciela pozbawili go możliwości dalszego naporu, biorąc zarazem liczny niewolnika i łup wojenny.

Każdy oficer i wszyscy legionści świecili podczas tych walk przykładem kardynalnych cnót ideowego żołnierza i raz jeszcze złożyli dowody jak skutecznie potrafili walczyć na wyłomach w chwilach pełnych wagi i niebezpieczeństwa.

Komendanci oddziałów i grup, w skład których wchodziły bataliony 2 brygady, są pełni pochwałą i szczerą uznania dla waleczności i bojowego entuzjazmu Legionów, dziś, gdy mężni szermierze ideałów legionowych wracają znowu pod moje rozkazy, witam ich najserdeczniej i dziękuję w imię wielkich celów za nowe chwalebne czyny.

Naprzód wytrwale po należne i ostateczne zwycięstwo.

Puchalski g. m.

„N. W. Tagblatt“ otrzymał od swojego korespondenta wojennego następującą wiadomość:

Z powodu ukończenia walk, wywołanych ofensywą rosyjską na odcinku Legionów polskich, komendant grupy armji, walczącej ramię w ramię z Legionami, wydał rozkaz dzienny, w którym oddaje szczególną pochwałę drugiemu pułkowi piechoty Legionów.

Na Litwie.

„Kownoer Ztg.“ przynosi następujący zarys obszernej ordynacji administracyjnej dla obszaru etapowego, znajdującego się pod władzą naczelnego dowództwa na wschodzie.

Czynności administracji krajowej całego okupowanego obszaru administracyjnego wykonywać szef sztabu generalnego i główny kwatermistrz naczelnego dowództwa na wschodzie. Podlegają im oddziały administracyjne sztabu. Rozkazy i rozporządzenia naczelnego dowództwa na wschodzie są wydawane w języku niemieckim; uzyskują one moc obowiązującą przez ogłoszenie w „Dzienniku rozkazów i rozporządzeń naczelnego dowództwa“, a mianowicie, gdy innego terminu nie oznaczono, w trzy dni po wydaniu w kwatrze głównej. Obok tego wydaje urzędowe tłumaczenia w języku litewskim, litewskim, polskim i białoruskim, oraz w żargonie.

Obszar administracyjny, podlegający naczelnemu dowództwu na wschodzie, dzieli się na administracje obwodowe. Na czele administracji obwodowej stoi szef administracji. Wykwa on całą czynność administracyjną na powierzonym mu obszarze, włączywszy sądownictwo, na własną odpowiedzialność, według wydanych mu przepisów i rozkazów. W razie potrzeby zastępuje go mianowany przez naczelnego dowództwo stały zastępca szefa.

W administracji obwodowej odbywają się czynności w następujących oddziałach, w oddziale centralnym, gospodarczym, leśnym oddziale surowców i handlu. Zadanie wydziału gospodarczego polega na administracji majątków państwowych i posiadłości ziemskiej, tymczasowo bezpańskiej, na uprawie roli, zabezpieczeniu żniw i użytkowaniu ich i t. p.

Oddział leśny uprawia gospodarstwo leśne w lasach rządowych i bezpańskich, czuwa nad ich użytkowaniem, oraz nad polowaniem. Oddział surowców i handlu zajmuje się sprawą dowozu żywności i użytków na obszar administracyjny, ogólnymi sprawami handlowymi i przemysłowymi, kwestjami pieniężnymi, bankowymi, kredytowymi, wreszcie sprawami nbezpiecznymi.

Administracje obwodowe dzielą się na powiaty wiejskie i miejskie. W powiatach miejskich posiada władzę administracyjną niemiecki szef powiatu (Kreishauptman). Szczegółowe zadania tego urzędu

składają się na wykonywanie wszystkich czynności powiatowych. Nie należy powierzać jej innemu urzędowi. Zakładanie kart i stosowanie przymusu, przelane na nich przez naczelnego dowództwo, szacowanie do podatku i ściąganie podatków według ordynacji podatkowych, nadzór nad Kościołem, szkołą i sprawami lekarskimi, budowa i naprawianie sieci komunikacyjnej, sprawy ubogich i żywienia ludności.

Na Bukowinie.

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ z 19 b. m. ogłasza interesujący artykuł swego korespondenta bukowińskiego, omawiający położenie w tym kraju. Z artykułu tego wyjmujemy najważniejsze ustępy:

Wojska rosyjskie, znajdujące się na Bukowinie, niszczą obecnie terytorjum okupowane w sposób ściśle kozacki, przygotowując się jakoby do rychłego odwrotu. W okolicach, położonych na południe od Prutu, niszczą w bezmyślny sposób dojrzewające zboża, ścinając je lub wdeptując w ziemię.

W Ickanach na rozkaz władz spaliili rosyjscy kozacy magazyny zbożowe i żywnościowe, przeznaczone dla importu z Rumunii, co świadczy bądź co bądź o liczeniu się z ewentualnością opuszczenia kraju.

Okupowana część Bukowiny jest przepelniona rosyjskimi kupcami, którzy z nadzwyczajnym pośpiechem usiłują jak najwięcej wyciągnąć zysków z rozbitych sklepów i opuszczonych gospodarstw wiejskich. Wszędzie widać niezwykły pośpiech i używanie metod kozackich.

Cena kupna polega zwykle na jakimś gwałcie co najmniej na obłożeniu nahajką albo kolbami. Rosyjscy kupcy, zalewający wszystkie miejscowości i miasteczka Bukowiny i docierający aż do Kimołungu, nie okazują najmniejszych skrupułów w tego rodzaju metodach handlu. Kozacy zabierają ludność wiejskiej ostatnie worki mąki, nie pozostawiając ani jednej sutki nierogaćnicy w chlewie, rekwirując wszystko w imieniu cara.

Pośpiech i lęk, z jakim się odbywa ten rabunek, nerwowość całego społeczeństwa, wyzyskiwanie każdej sposobności, świadczą, że nie idzie tu bynajmniej o żadne interesy militarne tylko o prostą żądę i chęć rabunku, a także o przesławianie rychłego opuszczenia tego kraju.

Wiadomości bieżące.

— **Rekwizycja metali.**

Przypominamy że stosownie do obwieszczenia, zamieszczonego w „Gazecie Łódzkiej“ w dn. 15 lipca, podlegają rekwizycji wszystkie zwolnione w swoim czasie wanny i wmurowane kotły, które do dn. 19 sierpnia winny być dostawione do punktów zbiorczych przy ul. Widzewskiej nr. 95 i Zachodniej 70.

Dzień dostarczenia podany zostanie w osobnych obwieszczeniach.

— **W gmachu prezydium policji**

otwarte zostało specjalne okienko (I piętro nr. 20) dla tych osób, które otrzymały zawiadomienie o placeniu podatków.

Oddział powyższy otwarty jest od g. 9 do 12 w poł. i od 3 do 6 po poł. (s)

— **Pozwolenie na przeprowadzkę.**

(s) Jak się dowiadujemy, pozwolenia Zarządu policyjnego na przeprowadzkę z jednego mieszkania do drugiego wydawane są tylko na dni 7.

Po upływie powyższego terminu, jeżeli osoba, która otrzymała pozwolenie, w dalszym ciągu zajmuje dawne mieszkanie, winna podać nową prośbę.

— **Miejski ogród kolejowy**

Przy ulicy Widzewskiej i Dzielnej zostanie otwarty dla publiczności w nadchodzący czwartek. Ogród został zniwelowany, dla dzieci urządzone jest boisko, ustawiono też sporo ławek.

— **Ł. O. S. w Helenowie.**

Program jutrzejszego XVII-go z rządu koncertu symfonicznego zawiera obok Symfonji „Wesele wiejskie“—Goldmarka, Uwerturę „Faust“—Wagnera, Uwerturę Wielkanocną—Rimskiego-Korsakowa, oraz koncert wiolonczelowy A-moll—Saint-Saëns'a, który wykona z towarzyszeniem orkiestry p. St. Kort.

Dyrekcja spoczywa w ręku p. Br. Szulca.

Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Benefis dyr. Bronisława Szulca.**

W dniu 1 sierpnia r. b. odbędzie się w Helenowie *Wielki koncert symfoniczny* na beneficis dyr. Bronisława Szulca. Be-

nefisant, chcąc dać możność publiczności usłyszenia ulubionych utworów orkiestrowych, prosi o wymienienie tytułów wybranych kompozycji i wrzucenie kartki do skrzynki, znajdującej się u wejścia do ogrodu Helenowskiego, lub w biurze koncertowym Friedberga i Korta, Piotrkowska 90.

Korzyść z tego będzie podwójna: większość usłyszy ulubione kompozycje, dyrygenci zaś poznają w ten sposób gusty stałych bywalców na koncertach Ł. O. S. i przy układaniu programów w przyszłości będą mieli pewne wytyczne, którymi kierować się będą.

O Bronisławie Szulcu, jako dyrygencie, pomówimy jeszcze przed jego beneficjsem, dzisiaj możemy tylko stwierdzić, że w ciągu tych kilku miesięcy pobytu swego w Łodzi zdążył on położyć bezsprzeczne zasługi i Ł. O. S. pod jego wytrawnym kierunkiem stałe czyni postępy.

Nie wątpimy, że publiczność zademonstruje w dniu 1 sierpnia swoje uznanie dla benefisanta i licznie stawi się do Helenowa.

— **Ze Stow. handlowców polskich.**
Otwarcie nowej siedziby handlowców przy ulicy Piotrkowskiej № 108 odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Krzyża o godzinie 12 $\frac{1}{2}$ w poł., podczas którego będzie śpiewał chór drużyny Stowarzyszenia. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie lokalu przez ks. prałata W. Tymienieckiego.

O godz. 2 $\frac{1}{2}$ po poł. odbędzie się wspólny obiad w gronie stowarzyszonych, wieczorem zaś o godz. 7 $\frac{1}{2}$ w sali Stowarzyszenia koncert-raut dla członków i wprowadzonych gości z udziałem drużyny śpiewającej i znanych sił artystycznych.

Zapisy na obiad do piątku włącznie przyjmuje kancelaria Stowarz., udzielając bliższych szczegółów pragnącym przyjąć udział w uroczystości.

— **Rada związków i Stow. robotn.**
zawiadania, że jutro o godzinie 6 i pół po południu odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pustej № 6 zwykle posiedzenie Rady związków i stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym: 1) śmierć tow. Tadeusza Rechniewskiego, 2) sprawa lokalu, 3) list Związku fryzjerów, 4) list Związku szewców i kamaszników, 5) sprawy różne.

Sekretariat Rady prosi delegatów o punktualne przybycie na posiedzenie.

— **Ze związków zawojskich.**

(s) Rada centralna związków zawodowych postanowiła udzielać bezpłatnie pomocy lekarskiej tylko pozbawionym pracy członkom.

— **Nowe Stow. handlowców mlekiem.**

(s) Z opracowanej ustawy nowego Stow. handlowców mlekiem okazuje się, iż Stow. ma na celu między innymi regulowanie sprzedaży mleka, zwrócenie uwagi na stan sanitarny przy sprzedaży mleka, urządzenie dla członków kursów o higienie, utworzenie kasy bezprocentowej dla członków, oraz utworzenie kooperatywy mleka.

Wkrótce ma się odbyć organizacyjne zebranie powyższego Stowarz.

— **Hale targowe nad Łódką.**

Na miesiąc wrzesień projektowane jest ukończenie robót przy pokryciu betonem Łódki. Właściciele hal już podali projekt hal targowych, które oni zamierzają wybudować obok Łódki. Podług owego planu wybudowanych będzie 400 sklepów, co kosztować ma około 100 tysięcy rubli. Pokrycie betonem Łódki potoczy ul. Wschodnią z Nowomiejską.

— **Ofiara.**

Pan Czesław Swierczewski, dyrektor łódzkich gazowni miejskich, wyrażając wdzięczność tym wszystkim, którzy raczyli złożyć mu życzenia z okazji 25-letniego jubileuszu jego pracy w łódzkich gazowniach, ofiarował do rozporządzenia łódzkiej miejscowej Rady opiekuńczej na biedne łódzkie dzieci, bez różnicy wyznania, rubli 500.

Za taką hojną ofiarą Łódzka miejscowa rada opiekuńcza składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

— **Walka ze spekulacją chlebem.**

(s) Komitet rozdziału chleba i mąki polecił kontrolerom swym od rana czynić rewizje u właścicieli piekarni, którzy tegoż dnia mają do sprzedania chleb w celu sprawdzenia ilości wypieczonego chleba i czy właściciele piekarni nie sprzedają chleba handlarzom.

— **Kom. tanich kuchni.**

(s) Kontrolerszy Komitetu kuchni zawi-

domili Zarządy takowych, iż redaktorom nie należy wydawać dziennie więcej ponad 8 obiadów, nie bacząc na ilość osób w rodzinie.

— **Zamach samobójczy.**

Zamieszkała przy ul. Dzielnej nr. 51 zona rezerwisty, Władysława Popielska, w celach samobójczych napiła się tngu i w stanie groźnym odwieziona została do lecznicy „Unitas“.

— **Kradzieże.**

Z mieszkania Berty Reinelt przy ulicy Targowej 12 skradziono bielizny i garderoby na 600 marek; z mieszkania Chany Schlauger przy ul. Targowej 10—bieliznę wartości 150 marek z mieszkania Wandy Zelmer przy ul. Widzewskiej 152, bielizny i garderoby za 200 marek.

Do 20 b. m. z zamkniętego mieszkania przy ul. Kielma Nr. 12 zostały skradzione następujące przedmioty: 1) złoty damski zegarek: growerowanymi twardymi wyśzadzaniemi dżamentami, 2) para złotych kolczyków, w środku duży po bokach małe dżamenty, 3) takiż sam damski pierścionek, 4) damski pierścionek z dwoma dżamentami, 5) klamotka, 6) złoty damski zegarek z dwoma dżamentami (jednego brak), 7) złota obrączka bez liter, 8) para złotych spinek z 3 dżamentami, 9) srebrna papierośnica, gładka, 10) duży srebrny kubek z gładkiego srebra, na podstawie grawerowane kwiaty (nieużywany), 11) 3 kubeczki bez podstawy (używane), 12) serwis gładki platerowany, karawka, 6 szklanek, talerz, nie używane, 13) 6 platerowanych widelców z 4 zębami, 14) 6 platerowanych łyżek gładkich, 15) duży nóż stołowy z srebrnym trzonkiem, 16) mała srebrna solniczka, 17) platerowana łyżka do soku, 18) 15 platerowanych łyżeczek do herbaty.

Ostrzega się przed nabyciem. Odpowiednie dane należy skierowywać do komisarjatu IV wydziału kryminalnego do J. N. 5058/16 J. K. C.

— **Znaczna kradzież.**

Jak donosi „D. L. Z.“
Kupcowi z Łęczycy, Dawidowi Frankenthal, skradziono 2 tysiące marek, 12,700 marek w stumarkówkach, 750 mk. w pięciomarkówkach, 800 mk. w dwumarkówkach, 1000 rb. w dziesięciomarkówkach 100 rb. w jednym banknocie, 56 rubli w łódzkich bonach, 225 rubli w 25-cio rublowych banknotach. Oprócz tego jeden rubel jubileuszowy, jedną monetę turecką, jeden złoty łańcuszek od zegarka i parę złotych kolczyków.

Za odnalezienie poszkodowany nazaczył 500 marek nagrody.

Więści z Rosji

— **Pogrzeb pośła Glezmera.**

Dzienniki polskie, wychodzące w Petersburgu, podają dnia 9 b. m. opis pogrzebu pośła do Rady Państwa, Glezmera.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Katarzyny odprawił biskup Cieplak w otoczeniu duchowieństwa miejscowego. Trumna ze zwłokami nieboszczyka tonęła wśród wieńców i kwiatów. Między wieńcami odznaczał się wieńiec, złożony przez wiceprezesa komitetu Tatjanowskiego w imieniu wielkiej księżnej Tatjany Mikołajówny.

Na nabożeństwie obecni byli posłowie do Dumy, Harusewicz i Raczkowski, oraz członek Rady Państwa, Skirmunt, przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji polskich w Petersburgu itd. Zwłoki s. p. pośła Glezmera złożono tymczasowo w katakumbach kościoła św. Katarzyny.

— **Proces o rabunek dóbr w Galicji.**

„Vossische Ztg.“ donosi ze Stockholmu:

Dnia 20 b. m. rozpoczął się proces przed sądem wojennym w Kijowie, utworzony dla zbadania sprawy rabunków i zniszczeń, dokonanych przez żołnierzy rosyjskich w czasie pierwszej inwazji rosyjskiej w Galicji. Głównymi oskarżonymi są: porucznik kozaków Żródnicki, kontroler intendenty 24-go korpusu armji Cwietkow, oraz rotmistrz Czeteszow.

Prokuratorja oskarża rotmistrza Czeteszowa, że zorganizował bandę rabustów, złożoną z oficerów, żołnierzy i urzędników intendenty, której zadaniem było wykonywanie systematycznych zbrojnych napadów na dobra ziemskie w okupowanej części Galicji.

Więści z Niemiec.

— **Pomoc podczas żniw.**

Wobec wielkiego braku robotników i małych widoków urlopowania żołnierzy z frontu wyszło rozporządzenie, że ludność będzie musiała przymusowo pomagać w pracach żniwnych.

Burmistrzowie w miastach, a landraci i wójei w obwodach wiejskich mają sporządzić wykazy nie tylko osób, będących

chwilowo bez stałego zajęcia, lecz wszystkich osób, nadających się do pomocy w żniwach i w razie potrzeby zaciągnąć je do pracy.

Kto się tem czuje dotknięty, albo komu wynagrodzenie wydaje się za małe, może skarżyć się u prezesa regencyjnego, ale mimo zażalenia pracować trzeba dopóki, dopóki nie zdecyduje on inaczej. Uchylić się można jedynie na mocy poświadczenia lekarskiego, wystawionego przez lekarza powiatowego lub innego lekarza urzędowego.

Kto bez ważnego powodu będzie wzbraniał się pójść do roboty, albo kto z rozmysłem leniły się przy pracy, naraża się na karę więzienną do roku lub grzywną do 1,500 marek.

Skóry za kartkami.

Podział skór na podeszwy regulować będzie rząd. Wszyscy szewcy, którzy chcą nabyć skóry na podeszwy winni w tygodniu od 24 do 29 b. m. zgłosić swoje przedsiębiorstwo z podaniem zatrudnionych u siebie w dniu 1 lipca osób pod adresem komisji urzędowej dla skór. Komisja dąży im potem kart na skóry, na podstawie których zapisać się winni na liście klientów u swoich handlarzy skór względnie u spółek dla surowców; zapisanie się na listę klientów uskutecznić należy w tygodniu od 7 do 12 sierpnia. Kartę na skóry doręczy rzeczona komisja każdemu pożąta.

Użycie papieru pod kontrolą.

Rozporządzeniem kanclerza Rzeszy z dnia 16 lipca 1916 roku oddaje pod kontrolę Urzędu dla gospodarstwa wojennego użycie papierów wszelkiego rodzaju.

Uregulowanie sprzedaży tłuszczów.

Rozporządzeniem Rady Związkowej z dnia 20 lipca, uregulowano jednolicie na całą Rzeszę zaopatrywanie ludności w tłuszcze (masło, smalec, margaryna, tłuszcze sztuczne, oliwę).

Organami aprowizacyjnymi są Urząd Rzeszy dla tłuszczów jadalnych oraz Urzędy krajowe dla jednego lub kilku państw związkowych, urzędy obwodowe i wreszcie Związki komunalne.

Celem praktycznego przeprowadzenia aprowizacji Związek komunalny nakłada sekwestr na tłuszcze w młeczarniach, znajdujących się w jego obwodzie. Jako młeczarnie uważa się każde przedsiębiorstwo, przetwarzające dziennie więcej niż 50 litrów mleka.

Prócz tego Związki komunalne, o ile to jest potrzebne do pokrycia zapotrzebowania, mogą żądać sprzedaży masła, nie wyrabianego w młeczarni, tym osobom,

które wskażą. W ten sposób rozciągnię się kontrolę także na handel masłem, wyrabianem u gospodarzy. Kanclerz Rzeszy może zarządzić, aby podział mleka i sera przekazać także wspomnianemu wyżej Urzędowi.

Banknot i metal.

W obecnym czasie rozwielmożniania się banknotu i znaczenia monety metalowej, warto przypomnieć początki pieniądza papierowego i rozszerzenie się jego po wszystkich państwach kuli ziemskiej.

Już w XIV wieku miasty Chin monety papierową z wprowadzoną przez cesarza z dynastji Ming. Puszczona jednak została w kurs w takiej obfitości, że wkrótce straciła wszelką wartość; od tej też pory aż do najnowszych czasów nie ukazała się więcej w tem państwie. W roku 1660 poczęto wydawać i w Japonji banknoty na kartonie i to równocześnie w rozmaitych prowincjach, opanowanych przez różnych Daymiosów. W nowszych czasach drukowane noty japońskie oparte są już całkowicie na europejskich wzorach. W Europie po raz pierwszy pojawiła się moneta papierowa w roku 1574 podczas oblężenia Leydy przez Hiszpanów. Gdy brakło w mennicy miejskiej kruszcu, wybijano w dalszym ciągu dawnymi stemplami krążki lekturowe. Do drukowania pierwszych banknotów przyszło dopiero koło 1666 roku w państwach skandynawskich: w Szwecji, Danji i Norwegji, znajdujących się po wojnie polskiej Karola Gustawa w opanowanych stosunkach finansowych. Emitowane wówczas pieniądze papierowe, zaopatrzone są jeszcze w pieczęć lakową i własnoręczne podpisy.

Za przykładem Szwecji poszła w pół wieku później Francja, gdzie rząd, potrzebując ogromnych sum na utrzymanie dworu, zgodził się w roku 1720 na awanturnicze plany angielskiego przedsiębiorcy Lawa, który wypuścił taką niezmierną ilość not papierowych, że bardzo prędko musiały stracić znaczenie, a bankrutwo jakie z tego powodu nastąpiło, dotknęło szerokie koła ludności. Za czasów rewolucji chwycono się jednak znowu tego środka, a asygnaty ówczesne, wydawane znowu bez dostatecznego pokrycia, wprowadziły znów wielki nieporządek do finansów. Wiadomo, że i Napoleon fabrykacją fałszywych banknotów nie wahał się gnębić nieprzyjacielem mocarstwa.

Stosunkowo wcześniej zjawily się pieniądze papierowe w Austrii. Już w r. 1765 założył tu rządcy wiedeński Bank miejski w celu przyciągnięcia kapitałów przy-

watnych i emisji bankocetli, które w ogromnych ilościach puszczane w obieg, rychło stały się poniżej wartości nominalnej, a podczas wojen napoleońskich gwałtownie się obniżyły. Okresem największego rozwoju pieniądza papierowego w Austrii, to rewolucja 1848 r., kiedy nietylko powstanie węgierskie i włoskie, ale i rozmaite prywatne firmy drukowały na własną rękę pieniądze papierowe, czasem nawet opiewające na bardzo drobne kwoty.

Od czasów wojen napoleońskich poczynając już wszędzie w Europie panowanie banknotu, jak w Prusach po bitwie pod Jeną 1806, jak w Anglii, Rosji, Włochach i gdzie indziej.

W Ameryce wojna o niepodległość 1775 zmusiła Washingtona do tego rodzaju monety kredytowej. Bankocetle wydawały tutaj tak kolonje angielskie, jak i stany, które ogłosiły niepodległość. W czasie późniejszej wojny domowej stanów północnych z południowymi wydano w każdym prawie stanie i banku ogromne ilości banknotów, czasem nawet na bardzo małe wartości, co musiało za sobą znowu pociągnąć ogólną deprecjację tychże.

Stosunki unormowały się po zwycięstwie Stanów północnych i po wydaniu uchwały, że tylko państwowa drukarnia w Waszyngtonie ma prawo drukować wszelkiego rodzaju pieniądze papierowe. Państwa Ameryki centralnej i południowej mają albo własne drukarnie, albo dają swe asygnaty do drukarni waszyngtońskiej.

W Polsce pojawiły się pierwsze banknoty za czasów Kościuszkowskich w 1794 r. Wydano ich cały szereg na 5 i 10 groszy oraz na 1, 4, 5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 złp. Z upadkiem powstania jednak wartość ich spadła do zera. Po raz wtóry próbowano tej operacji finansowej za czasów Księstwa Warszawskiego i wypuszczono bilety kasowe po 1, 2 i 5 talarów na ogólną sumę 9 milionów złp.

W późniejszych czasach wydawał wielokrotnie tak sam rząd Królestwa Kongresowego, jak i za pośrednictwem Banku polskiego różnego rodzaju bilety kasowe, asygnaty skarbowe, a wreszcie pieniądze, opiewające na złote polskie lub ruble srebrne rosyjskie. Ostatnia emisja miała miejsce w 1826 i opiewała na 1 i 52 rubli sr.

Zaopatrywanie ludności w mydło.

W sprawie zaopatrywania obszarów general-gubernatorstwa w mydło, otrzymujemy do ogłoszenia co następuje:

Ceny na mydło już od dłuższego czasu wskutek spekulacji wzrosły tak nadmiernie, że ludność niezamożna prawie już nie jest w stanie zaopatrzyć się

w środki do prania. Aby zaradzić temu, osiągnęła administracja niemiecka to, że obszar general-gubernatorstwa przyłączony zostaje do centralnego urzędu dostarczania mydła w Niemczech i otrzymywać będzie z Niemiec tyle mydła i proszku mydlanego, ile da się wytworzyć z tłuszczów kości, wywożonych stąd do Niemiec.

Te środki do prania, które w zupełności odpowiadają co do jakości wytworom, dostarczonym ludności niemieckiej, podzielone będą między ludność po cenach, ustanowionych przez władzę, według pewnych norm miesięcznych, obliczonych na osobę.

Blizsze postanowienia w tej sprawie wydadzą odnośne władze miejscowe. W ten sposób zapewnione jest najbardziej potrzebne zapotrzebowanie mydła dla użytku ludności i dla higieny publicznej.

Pierwsze transporty środków do prania przybędą w czasie najbliższym. Oczywiście zalecaną jest wobec rosnącego braku surowców oszczędność najwyższa w użytkowaniu. Do szorowania podłóg, stołów, naczyń i t. d. nie należy używać mydła lub proszku mydlanego; szorowanie winno się odbywać jedynie z użyciem gorącej wody i mechanicznych środków czyszczenia, jak piasek, glina, kamień, trawa do szorowania i t. d.

Wprowadzenie centralnego dostarczania mydła wywołało potrzebę zakazu wyrobu i przeróbki mydła w obrębie general-gubernatorstwa, co też uskutecznił zostało rozporządzeniem pana general-gubernatora z dn. 21 czerwca 1916 r., albowiem tylko dzięki takiemu zakazowi da się zapobiedz, aby oddzielne jednostki — z korzyścią dla siebie, lecz ze szkodą dla ogółu, wbrew zarządzonemu sekwestrowi, uszczuplały ilość tłuszczów, służących do dyspozycji ogółu dla zaopatrzenia się w mydło, lub używały do fabrykacji mydła materiałów, przeznaczonych do innego użytku, jak się to mianowicie wielokrotnie zdarzało z masłem.

Im więcej tłuszczów z kości będzie można dostarczyć do obszarów general-gubernatorstwa, tem większą ilość środków do prania dostarczać się będzie zamian tego do dyspozycji ogółu.

Wyraźnie zwracamy uwagę na to, że pod karą wzbronionem jest wygotowywanie kości, podlegających sekwestrowi, przed ich oddaniem lub jakiegokolwiek bądź inne wykorzystanie ich w celach przemysłowych.

HANSA BLOKI Zadać wszędzie! Najlepszy, najoszczędniejszy i najtańszy środek do mycia ciała.

Reprezentant na Królestwo, N. Blausztark Łódź, Przejazd 8.

Pierwsza Szkoła Lekarsko-dentystyczna egzystująca od 1857 roku

lekarza dentysty Ludwika Szymańskiego

Nowomiodowa No 1 w Warszawie.

Nagrodzona na wystawie Higienicznej medalem. Przyjmuje nowowstępujących z 6-cio klasowym wykształceniem. Wiadomość i program w Kancelarii Szkoły bezpłatnie.

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się do domu Szeiblera, Zawadzka No 1.

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą, usuwanie szpeczących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Artysta - Malarz (maluje portrety)

S. Andrzejewski przyjechał, z MONACHJUM

udziela lekcji rysunku i malarstwa

ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

Zdolni

ślusarze

na budowlane i gięte roboty, oraz chłopcy chcący wyczyć się ślusarstwa, mogą się zgłosić Długa No 162.

Moja

Pracownia ubiorów damskich

przeniesiona została z ul. Zawadzkiej 1, na ul. Piotrkowską 123, 1-sze piętro front.

A. Reitherger.

W gimnazjum polskiem Tow. „Uczelnia“

(Nowocielec 9) egzaminy dla nowowstępujących rozpoczyna się d. 28 sierpnia r. b. o godz. 9 rano. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10 rano do godz. 1 po południu. Kandydaci będą przyjmowani do oddziałów wstępnych oraz tylko do pierwszych pięciu klas. Ilość miejsc ograniczona.

Dyrektor Jan Czeraszewicz.

Tow. Akc. Ł. J. Borkowski

Widzewska No 60

poleca

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ

po cenach konkurencyjnych.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble, nowe i używane, najtańszej w dużym wyborze, oraz łózka metalowe, wózki i walcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. M Meble z 4-ech pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 159—9.

A kuszerka przyjmuje chore udziela porad, biadnym następstwo. Piotrkowska 223 m. 25.

Album Jana Matejki tanio do nabycia w Adm. Gaz. Łódz. Przejazd No 8. Tamże zajmująca powieść Ch. Dickensa „Mitosł i Półwiecie“.

Elegancka dama nosi gorsety znanej marki, „Renoma“. Łódź, Główna 17.

Francuzka m'oda, skromnych wymagań, poleca Bior. Ludwińskiej Piotrkowska 109.

Inspektowe okna do sprzedania. Ul. Staro-Zawadzka No 49 m. 6 I piętro.

Lokal po szkole do wynajęcia: sala 14x10 łokci i 5 oddzielnych pokojów. Miłsza 43.

Pokój ładny umeblowany, frontowy, do wynajęcia, tamże obiady obfite, smaczne, po 45 k. Skwerowa 15 Kamińska.

Przybłąkał się mały piesek z No 503, Ul. Piotrkowska No 273. Sklep.

Pokój umeblowany, frontowy, słoneczny, do wynajęcia. Cegielniana 86—8.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Rower z wolnym kołem do sprzedania. Rokicińska No 107.

Skiepowa młoda, przystojna, władająca biegle językiem niemieckim, z dobrmi świadectwami, potrzebna zaraz do masarni na prowincję. Wiadomość ul. Juljusza No 13 m. 87 od godz. 5 po poł. do 7 wiecz.

Stroż bezdzietny może się zgłosić. Senator-ska 12.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 87.

Adam Kielan zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinza i Kunitzera.

Rozalia Kot zgubiła paszport niemiecki, wydany przy Placu Kościelnym 4.

Rozalia Dziubek zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Zgierskiej 91.

Zofia Pawlak zgubiła 86 rb. wraz z paszportem niemieckim, wydanym przy ul. Suwałskiej 6.